AISCHYLOS

ORESTEIA

Cnocie własne jej rysy,
złości żywy jej obraz,
a światu i duchowi wieku
postać ich i piętno
SZEKSPIR

PREMIERA 19.VI.1982

Dyrektor i Kierownik Artystyczny:
STANISŁAW RADWAN

ORESTEIA

Aischylos

CHÓR

Gdy wysłał Władca Przestworzy
Przeciw trojańskiej ziemi
Młodzież pod wodzą dwu królów,
Panów nad okrętami;
Wysłał także dwa orły,
Jeden orzeł był czarny,
A biały był orzeł drugi.
I siadły przed wojskiem dwa orły,
Rozszarpując samicę zajęczą,
Brzemienną, rodzić gotową.
Śpiewaj cierpienie, cierpienie,
Lecz niechaj dobro zwycięży.

Mądry wróżbita tych wojsk
Widząc, jak dwaj królowie,
Dwaj bój — miłujący Atrydzi,
Różnią się duchem,
Pojął, że to oni właśnie
Rozszarpują samicę brzemienną
I tak im wieścił:
„Wyprawa ta nieuchronnie
Zdobędzie miasto Priama,
A skarbce jego przemocą
Otworzy Przeznaczenie.
Oby tylko gniew bogów
Nie rzucił mroku na ostrze
Wykute przeciw Troi.
Artemida przeczysta

ORESTES

Gniewna jest na wasz ród,
Gdyż gońcy skrzydlaci jej Ojca
Rozszarpali samicę brzemienną,
Nim zległa.
Patrzy bogini dziewicza
Ze wstrętem na ucztę orłów.
    Śpiewaj, śpiewaj cierpienie,
    Lecz niechaj dobro zwycięży.

Wzywam cię, Boże Pieśniarzu,
Wiatr Grekom przeciwny ucisz;
Nie daj Artemidzie powstrzymać
Długich okrętów.
Żąda bogini ofiary
Bezbożnej, bezradosnej,
Wróżącej walkę krewnych
I nieugaszoną nienawiść
Do prawego małżonka.
Gdyż mieszka tam straszliwa
Domu owego pani
Gniewu zajadłego pełna.
I pomści ona swe dziecko."

Tak z lotu ptaków
Kalchas im wróżył,
A gdy zakończył,
Dodał do wróżby
Błogosławieństwo rozległe
Dla obu królewskich domów.
Podobnie uczyń i ty,
    Śpiewaj cierpienie, cierpienie,
    Lecz niechaj dobro zwycięży.
Nie winił owego wieszcza
Starszy z braci wiodących okręty
I uczynił wyrok losu.

Greków zastępy
Na brzegu Aulidy
Pod wichrem dmącym
Od Strymonu,
Rozkołysane na kotwicy
Cierpią głód.

Uderza fala przeciwna,
Nie szczędzi okrętów i lin,
A czas się wydłuża, wydłuża,
Marnieją młodzi Grecy.

Gdy wieszczbiarz ogłosił,
Że zna lek straszliwy,
Który uciszy
Głębinę wzburzoną,
Król córkę złożył w ofierze.

Wodzowie stęsknieni za wojną
Wzgardzili jej skargą żałosną,
Gdy ojca wzywała na pomoc.
Poniesiono ją jak koźlę na ołtarz

I usta jej zakryto,
By przekląć nie mogła, biedna, swego rodu,
Ona, rozkwitający kwiat,
Ścięty o świcie.

Tego, co działo się później,
Oczy me nie widziały,
Więc opowiedzieć nie mogę,
Lecz sprawdziła się wróżba Kalchasa.

Przyszłości nie rozważam tu;
Pozdrowię ją, gdy nadejdzie,
Albowiem objawi się nam
W porannych promieniach słońca.

AGAMEMNON

**Prawie wszystkie wielkie tragedie
dadzą się opowiedzieć
w dwóch lub trzech zdaniach.**
JAN KOTT ● Zjadanie Bogów

KASSANDRA

Jest próżnością i głupotą twierdzenie,
że znamy grekę,
gdyż nasza niewiedza uczyniłaby nas
najgorszymi uczniami w klasie.
Nie wiemy, jak brzmiały słowa,
nie wiemy gdzie należy się śmiać,
ani jak grali aktorzy,
a pomiędzy tym obcym ludem,
a nami istnieje nie tylko różnica pochodzenia i języków,
lecz także olbrzymia przepaść
dzieląca nasze tradycje.
Tym bardziej zdumiewająca jest nasza chęć poznania greki,
wiekuiste pragnienie powrotu do Grecji
i nieustanne tłumaczenie sobie znaczeń greki,
choć któż może powiedzieć,
ile prawdziwego podobieństwa do greki
jest w tych dziwacznych ułamkach i skrawkach myśli?

WIRGINIA WOOLF ● O nieznajomości greki

ESEJ DLA KASSANDRY

Jerzy Stempowski

U starych autorów greckich Kassandra jest postacią symboliczną, przedstawiającą dramat wewnętrzny i bezsilność proroków.

W „Iliadzie" postać Kassandry jest zaledwie naszkicowana. W świecie homeryckim, gdzie bogowie prowadzą bohaterów za rękę ku sławie i zgubie, nie ma miejsca na dialog proroka z jego ludem. Dialog taki należy do świata republikańskiego. Tam dopiero występuje różnica między tym, który widzi, i jego niewidomym otoczeniem.

Postać Kassandry tragicznej jest tworem wyobraźni ateńskiej, wzrastającym i dopełniającym się w demokracji. Wśród zachowanych pomników literatury najwięcej mówi nam o Kassandrze Aischylos w „Agamemnonie" i Eurypides w „Trojankach".

Kassandrę, córkę Priama, nauczył przepowiadać zakochany w niej Apollon. „Walczył o moją miłość, mówi o nim Kassandra. Bóg o jasnych lokach nie był jednak szczęśliwy w miłości. Kassandra zwodziła go obietnicami. Mimo zawodu młody bóg uszanował jej powołanie do dziewictwa i nie odebrał daru przewidywania. Według Eurypidesa Kassandra pozostała kapłanką Apollona aż do zburzenia Troi. Ponieważ nie dotrzymała danej młodemu bogu obietnicy, nikt więcej nie wierzył jej słowom. Od chwili przybycia do grodu Priama pięknej Heleny, która porzuciła króla Sparty dla Parysa, i wynikłego stąd konfliktu między Troją a Grecją. Kassandra ostrzegała na próżno o zagładzie grożącej Troi i Priamidom. O tej części jej przepowiedni wiemy mało, ponieważ Homer, główny piewca wojny trojańskiej, nie przekazał nam tych szczegółów.

Po zdobyciu i zburzeniu Troi zwycięzcy Grecy zabili

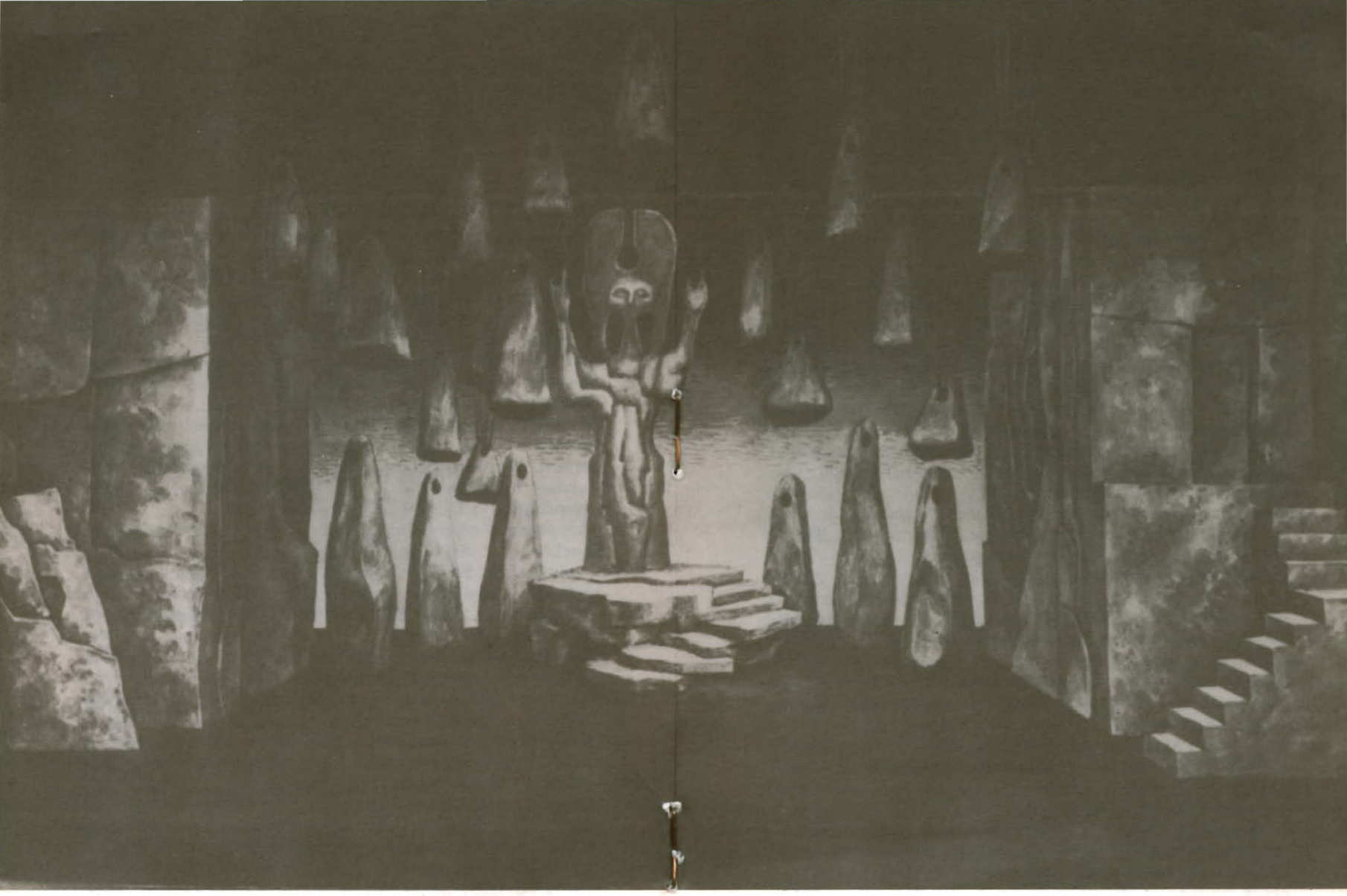

wszystkich mężczyzn z rodu Priama i podzielili między siebie kobiety. Kassandra schroniła się wówczas do świątyni Pallas-Ateny, trzymającej podczas wojny stronę Greków. Ajaks ściągnął ją przemocą z ołtarza i dołączył do grupy Trojanek oczekujących na rozlosowanie. Jedna z pięknych waz greckich w Luwrze przedstawia tę scenę.

Profanacja świątyni Ateny i pozostawienie bez pogrzebu ciał poległych Trojan stały się punktem zwrotnym w losach armii greckiej, którą odtąd czekały same klęski. Cytowani tu autorzy greccy przekazali nam ówczesne pojęcia o obyczaju i szczęściu wojennym. W „Agamemnonie" na wiadomość o upadku Troi Klytaimestra mówi o zdobywcach miasta: „Jeżeli uszanują bogów zwyciężonego kraju i ich świątynie, mogą nie obawiać się, że ze zwycięzców staną się z kolei zwyciężonymi".* Eurypides wkłada podobną myśl w usta Posejdona: „Tylko szaleniec wyludnia i grabi miasta z ich świątyniami i grobami, czczonymi jako domy zmarłych, bo robi dokoła siebie pustynię i sam ginie w niej".

Obrażona Atena zwraca się przeciw Grekom i topi w morzu część powracającej spod Troi armii. Przy podziale kobiet Kassandra przypadła w udziale Agamemnonowi, królowi Argosu i dowódcy armii greckiej. Okręt jego przybywa szczęśliwie do kraju, ale zwycięski król wraca, aby zginąć z ręki własnej żony, Klytaimestry, mszczącej śmierć córki Ifigenii, którą ojciec złożył był w ofierze bogom dla zapewnienia powodzenia orężowi greckiemu. Z Agamemnonem przybywa do Argos Kassandra, mająca też zginąć z ręki Klytaimestry.

Tu kończy się legendarna, trojańska część historii Kassandry i zaczyna część grecka. Od chwili zburzenia Troi i gniewu Ateny Kassandra nie przestaje przepowiadać śmierci wodza Greków i klęsk mających spaść na jego dom. Ta część historii Kassandry, zachowana u Aischylosa, jest obrazem realistycznym, dostosowanym do pojęć i warunków demokracji ateńskiej. Przepowiednie córki Priama i refleksje słuchaczy zajmują w nim równe miejsce.

Najdramatyczniejszą częścią „Agamemnona" jest długi dialog między Kassandrą i chórem złożonym z obywateli miasta Argos. Chór przedstawia zdanie większości, zdrowy rozsądek, opinię dobrze myślących obywateli. Dialog zawiązuje się w chwili, kiedy wracający spod Troi Agamemnon wszedł do pałacu, gdzie zostanie zamordowany w kąpieli. Kassandra, mająca zginąć z nim razem, spostrzega stojący przed bramą posąg Apollona Drogowego i wybucha skargą „Biada mi bogowie! Apollonie, Apollonie!... Opiekunie dróg, dokąd zaprowadziłeś mnie? Do jakiego domu?". Z chóru pada na to uwaga, że skargi żałobne nie należą do kultu Apollona. Zachowanie się Kassandry wydaje się obywatelom nietaktowne. Jej sława proroka jest im znana, ale sądzą, że w ich mieście proporcy są zbędni.

Kassandra mówi im o zbrodni przygotowującej się w tej chwili wewnątrz pałacu. Słowa jej nie są wizją oderwaną od bezpośredniej rzeczywistości, ale powołują się na okoliczności poprzednie, znane obywatelom miasta. Chór nie zaprzecza jej rozumowaniu, ale odnosi się doń niechętnie: „Czy kiedykolwiek proroctwa przyniosły zwykłym śmiertelnikom jakąś pomyślną nowinę?"

W miarę rozwijania się dialogu obywatele zdradzają nawet dla Kassandry pewne współczucie i zainteresowanie. Pytają kto i kiedy nauczył ją przepowiadać przyszłość. Ten Apollon, powiadają, chociaż bóg, musiał być bardzo zakochany. Pytają czy żyła z nim jak z mężem. Córka Priama odpowiada, że dawniej wstydziłaby się o tym rozmawiać. Ha, dumny jest, kto żyje w zbytku, zauważa na to koryfeusz. Dialog oddala się chwilami od rzeczy najważniejszej, jak gdyby obywatele chcieli odwlec spojrzenie w twarz rzeczywistości. Kiedy biadają nad niejasnością proroctw, Kassandra powiada im wręcz, że zobaczą śmierć Agamemnona.

„Milcz nieszczęśliwa!" — odpowiada koryfeusz. „Niech bogowie bronią nas od tego". Na to Kassandra: „Ty wypowiadasz życzenia: oni przygotowują zabójstwo". Ale i te słowa wydają się obywatelom niejasne. Pragnęliby widzieć jak zabójcy zamierzają wykonać swój zamiar.

Czując nadchodzącą godzinę śmierci Kassandra wstaje i zbliża się do bramy pałacu. Obywatele Argosu nie są bez serca i radzą jej uciekać. „Nic nie potrafi mnie ocalić", mówi Kassandra. „Co mi przyjdzie po jeszcze

* *Fragmenty „Agamemnona" w tłumaczeniu autora.*

jednej godzinie?". „Ostatnia godzina ma najwyższą cenę", odpowiada sentencjonalnie chór. Otoczona przez obywateli miasta Kassandra nie oczekuje od nich żadnej pomocy. Jest wśród nich samotna w obliczu losu. Liczba nie ma tu znaczenia. Myśl ta zdaje się przenikać sceny dramatu.

Chór pozostaje zresztą nadal sceptyczny. Kassandra cofa się do bramy pałacu. Węszy tam zapach zbrodni i świeżo rozlanej krwi. Choreuci sądzą, że jest to zapewne zapach ofiar złożonych bogom w sieni pałacu Kassandra żegna ich, prosząc aby dali świadectwo jej cierpieniu i śmierci, po czym wchodzi do pałacu.

Po odejściu Kassandry chór ubolewa przez chwilę nad losem człowieka, gdy z głębi pałacu daje się słyszeć krzyk Agamemnona wołającego, że umiera zamordowany. I tu jednak obywatele cofają się przed przyjęciem tego faktu do wiadomości. Dotąd zwarty w swej postawie sceptycznej i wyczekującej, chór rozbija się na kilkanaście głosów:

„Zbrodnia została dokonana. Głos króla nie zostawia wątpliwości. Przyjaciele, zbierzmy się na naradę... Moje zdanie jest: zwołajmy obywateli: „Wszyscy na pomoc! Do pałacu!"... Biegnijmy zaraz do pałacu, aby złapać morderców na gorącym uczynku!... Jestem tegoż zdania: działajmy, nie ma co zwlekać... Czekajmy i patrzmy: to dopiero początek zapowiadający w naszym mieście rządy tyrańskie... To dlatego, że zwlekamy i pozwalamy im działać... Nie wiem sam co radzić. Nawet ten kto chce działać musi się przed tym namyślić... Jestem tegoż zdania. Słowami nie obudzimy już zmarłego... Jak to? Dla przedłużenia marnego życia mamy korzyć się przed władcami okrywającymi hańbą ten pałac?... Wstyd! Lepiej zginąć niż znosić tyranię!... Tak, ale jeden okrzyk nie daje nam przecież pewności, że nasz król nie żyje... Oburzać się warto dopiero wówczas, gdy się wie na pewno, my zaś bawimy się w przypuszczenia... Chciałbym poprzeć to zdanie. Nasamprzód musimy dowiedzieć się dokładnie co się stało z królem..."

Szarpany rozbieżnymi radami chór nie porusza się z miejsca. W drzwiach ukazuje się tymczasem Klytaimestra z mieczem w ręku, obwieszczając śmierć Agamemnona i Kassandry. Chór protestuje. Wzywa ją do opuszczenia miasta. Klytaimestra broni się, wysuwając różne argumenty. Chór przyznaje im nawet częściowo rację. Dyskusja trwa pewien czas. Wreszcie na scenę wchodzi kochanek królowej, Aigistos, z kilku zbrojnymi zapowiadając, że kajdany i wikt więzienny uleczą niebawem obywateli Argosu od niepowściągliwości języka. Dramat kończy się w tej groźbie.

Wersja ateńska dramatu Kassandry jest racjonalistyczna, pozbawiona pierwiastów legendarnych i nadprzyrodzonych. Wróżby Kassandry nie są wizjami Cazotte'a, lecz raczej trafnym rozpoznaniem znanych składników sytuacji i ich najbardziej prawdopodobnych skutków. Nieufny i podejrzliwy stosunek do nich obywateli nie jest dla Aischylosa skutkiem zemsty Apollona, ale właściwością każdego zgromadzenia Greków. Myśl tę autor przeprowadza konsekwentnie, bo każe chórowi z tą samą niewiarą przyjmować przepowiednie Kassandry co fakty najbardziej oczywiste.

W tym ujęciu dramat Kassandry jest jednym z wciąż aktualnych, powtarzalnych składników naszej cywilizacji, zależnych od mechanicznych warunków ludowładztwa.

Stąd znajdujemy u Aischylosa tylu przebranych za Greków znajomych. W scenie pytań chór przedstawia „ochlos" grecki, łudząco podobny do bezmyślnych i okrutnych tłumów wypełniających nasze stolice. Scena ta mogłaby być wzorem Dostojewskiego.

Jeszcze bliższa naszych czasów jest narada chóru po zamordowaniu Agamemnona. Gdybyśmy ubrali choreutów Aischylosa w maski obecnych ochlagogów, z ich nosami, wąsami, okularami i fryzurami, „różne głosy" obywateli Agrosu wydałyby się nam dziwnie znajome. Niemal w tych samych wyrazach obecne chóry demokratów odpowiadały na relacje z obozów koncentracyjnych i na wieści o niebezpiecznych przygotowaniach dyktatorów. Brakło wśród nich tylko choreutów radzących natychmiast biec do pałacu.

ERYNIA

Klitemnestra
jest pierwszym uosobieniem tragicznej
jedności łączącej kata z ofiarą.
JAN KOTT ● Zjadanie Bogów

Przekład: Maciej Słomczyński

KLITEMNESTRA

Choć wiele słów kwiecistych już wypowiedziałam,
Do których mnie zmusiły — i czas, i sposobność —
Lecz teraz bez rumieńca pragnę im zaprzeczyć.
Jakże inaczej mogłam zmylić mego wroga
I omotać go siecią misternie splątaną,
Aby już nigdy więcej nie mógł się wyzwolić?
Dawna uraza długo tkwiła w moim sercu
I późno się zrodziło to postanowienie.
Oto jestem. Zadany cios i czyn spełniony.
Otwarcie i bez lęku powiem wam jak zginął.
Otuliłam go zwojem płótna mocno tkanym
Jak siecią. Nie mógł uciec ani się uchylić
Przed ciosem. Uderzyłam raz po raz, dwukrotnie,
A on krzyknął dwa razy i upadł nieżywy.
A gdy leżał, zadałam trzeci cios: ofiarny,
Pragnąc nim uczcić Zeusa, władcę państwa zmarłych.
Tak oto padł i zginął. Wówczas dusza jego
Ustami wytrysnęła razem z krwi strumieniem
Tak silnym, że mnie całą skropił jak deszcz czarny.
I wstrząsnęła mną rozkosz jak ziemią po deszczu,
Gdy czuje nabrzmiewanie kiełkujących nasion.
A skoro tak się stało, o starcy argejscy,
Cieszcie się, jeśli radość możecie odczuwać;
Bowiem dla mnie uczynek mój jest godzien chwały.
I gdyby nad zwłokami wolno było składać
Ofiarę, tak bym właśnie dziękowała Bogom —
I byłoby to słuszne, w pełni sprawiedliwe,
Gdyż ten, który napełnił tę czarę goryczy

Tyloma przeklętymi zbrodniami, sam winien
Wychylić ową czarę w dniu swego powrotu.

Przekład: Maciej Słomczyński

Projekty dekoracji i kostiumów:
Lidia Minticz i Jerzy Skarżyński

NAJBLIŻSZA *PREMIERA:*
S. I. WITKIEWICZ
BEZIMIENNE DZIEŁO

STARY TEATR

Dyrekcja Teatru:
ul. Bohaterów Stalingradu 21, 31-038 Kraków
Dyrektor i Kierownik Artystyczny: tel. 11 22 74
Z-ca Dyrektora d/s Administracyjnych: tel. 11 48 67
Sekretariat: tel. 11 48 67
Scena przy pl. Szczepańskim 1 / ul. Jagiellońska 1 /
31-011 Kraków
tel. 22 85 66, 22 99 44
Scena Forum, ul. Jagiellońska 1, 31-011 Kraków
Scena Kameralna, ul. Bohaterów Stalingradu 21
31 038 Kraków
tel. 110311, 110647/centrala łączy z *kasą*/
Organizacja Widowni:
pl. Szczepański 1, 31-011 Kraków
tel. 22 40 40

Redakcja programu:
Anna Stafiej
Opracowanie graficzne:
Lech Przybylski

Drukarnia Wydawnicza, Kraków. Zam. 212/82 K-15-959 10.000 egz.

CENA PROGRAMU z WKŁADKĄ
30 ZŁ

STARY TEATR KRAKÓW

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY S. RADWAN

AISCHYLOS

ORESTEIA

Przekład: Maciej Słomczyński

AGAMEMNON

Strażnik	Tadeusz Jurasz
Aigistos	Tadeusz Huk
Klitemnestra	Teresa Budzisz-Krzyżanowska
Herold Taltybius	Kazimierz Borowiec
Agamemnon	Jerzy Bińczycki
Kassandra	Urszula Kiebzak-Dębogórska Ewa Kolasińska
Przodownik Chóru Starców z Argos	Andrzej Buszewicz
Chór Starców z Argos	Tadeusz Bradecki, Juliusz Grabowski, Krzysztof Głobisz, Andrzej Hudziak, Rafał Jędrzejczyk, Marek Litewka, Roman Stankiewicz, Leszek Swigoń, Wiesław Wójcik, Roman Wójtowicz, Antoni Żukowski

OFIARNICE

Orestes	Jerzy Radziwiłowicz
Pylades	Edward Dobrzański
Elektra	Anna Dymna
Klitemnestra	Teresa Budzisz-Krzyżanowska
Piastunka	Wanda Kruszewska
Aigistos	Tadeusz Huk
Sługa	Tadeusz Jurasz
Przodownica Chóru Branek Trojańskich	Elżbieta Karkoszka
Chór Branek Trojańskich	Alicja Bienicewicz, Grażyna Laszczyk, Beata Malczewska (PWST), Dorota Pomykała, Monika Rasiewicz, Grażyna Trela

EUMENIDY

Duch Klitemnestry	Teresa Budzisz-Krzyżanowska
Orestes	Jerzy Radziwiłowicz
Atena	Izabela Olszewska
Apollo	Edward Wnuk
Przodownica Chóru Erynii	Ewa Ciepiela
Chór Erynii	Margita Dukiet, Renata Kretówna, Zofia Więcławówna, Elżbieta Willówna
Lud z Argos	

REŻYSERIA:

ZYGMUNT HÜBNER

SCENOGRAFIA:

LIDIA MINTICZ I JERZY SKARŻYŃSKI

MUZYKA:

STANISŁAW RADWAN

Asystent reżysera: Bogusław Nowak
oraz studenci Wydziału Reżyserii PWST: Katarzyna Deszcz, Andrzej Dziuk, Julia Wernio

Asystent scenografów: Maciej Preyer
Przygotowanie muzyczne: Mieczysław Mejza

Inspicjent	*Marta Kaczmarczyk*
Sufler	*Hanna Stryszowska*
Kostiumy wykonano pod kierunkiem:	
— pracownia krawiecka damska	*Jadwiga Siedlecka, przy współpracy Stefanii Zaleszczuk*
— pracownia krawiecka męska	*Zdzisław Szewczyk, przy współpracy Józefa Kani*
Dekoracje:	
— pracownia stolarska	*Wiesław Wróbel*
— pracownia malarsko-butaforska	*Maria Trzupek*
— pracownia ślusarska	*Franciszek Małek*
— pracownia perukarsko-fryzjerska	*Tadeusz Domiczek*
Nakrycia głowy	*Halina Pazderska*
Obuwie	*COPIA Warszawa*
Gł. elektryk	*Leszek Malik*
Akustycy	*Andrzej Kaczmarczyk, Teofil Robak*
Brygadier sceny	*Bronisław Nawrot*
KIEROWNIK TECHNICZNY	*JERZY KOLAK*
ORGANIZATOR PRACY ARTYSTYCZNEJ	*LESZEK BARANOWSKI*

!!! PREMIERA W STARYM TEATRZE W DNIU 19 CZERWCA 1982 ROKU !!!

№ 4
Sezon 1981/1982
PREMIERA
19 czerwca
1982 roku

DIARIUSZ STAREGO TEATRU.

Premiera „Orestei" Aischylosa jest okazją do przypomnienia wystawień dramatu antycznego na scenie Starego Teatru. Po raz pierwszy starożytny dramat grecki grany był w naszym teatrze za dyrekcji Stanisława Koźmiana. W dniu 17 maja 1873 roku na scenie przy placu Szczepańskim odbyła się premiera komedii Arystofanesa „Rycerze", w tłumaczeniu Józefa Szujskiego. Główną rolę Kleona grał świetny aktor Feliks Benda. Od tego czasu upłynęło sporo lat, zanim znowu w repertuarze Starego Teatru pojawił się dramat antyczny. 4 lutego 1960 roku na Scenie Kameralnej odbyła się premiera „Medei" Eurypidesa, w tłumaczeniu Macieja Słomczyńskiego. Spektakl reżyserowała Lidia Słomczyńska, scenografię projektował Andrzej Cybulski, muzykę skomponował Lucjan M. Kaszycki. Tytułową rolę Medei grała Lidia Słomczyńska, a partnerem jej w roli Jazona był Wiktor Sadecki. O parze tych bohaterów tak pisał wówczas jeden z teatralnych recenzentów: „Zauważyliście zapewne, że końcowa rozmowa Medei i Jazona rozgrywa się już bez udziału, bez obecności scenicznej Chóru. To zresztą bardzo pięknie rozwiązana scena. Pamiętacie to wyjście Medei z domu, z głębi sceny, po zabiciu dzieci: idzie wolno, ze znieruchomiałą twarzą, ku przodowi, ciągnąc za sobą wstęgę czerwonej materii. Ta wstęga krwi ich dzieci rozdziela na zawsze byłych małżonków. Toczą swą ostatnią rozmowę, brzmiącą jak milknący, elegijny akord, na przeciwległych krańcach sceny, a potem mijają się odchodząc w przeciwnych kierunkach, do nikąd." *

Powszechna obecność mitologii greckiej w naszej literaturze, plastyce, muzyce sprawia, że Medea, Antygona, Edyp, Elektra, Orestes i inni bohaterowie i bohaterki dramatów Aischylosa, Sofoklesa czy Eurypidesa są do tego stopnia bliskie naszej świadomości, iż prawdopodobnie nieczęsto zdajemy sobie sprawę z tego, jak rzadko oglądamy ich na scenie. Między koźmianowską premierą „Rycerzy" Arystofanesa, a premierą „Medei" Eurypidesa upłynęło 87 lat, a trzeba dodać, że „Medea" była jedynym oryginalnym dramatem antycznym w repertuarze Starego Teatru na przestrzeni lat 1945—1982. Wydaje się to prawie niemożliwe, bo przecież żyje jeszcze w pamięci niektórych bywalców naszego teatru „Antygona" Marii Kościałkowskiej czy „Hekuba" Zofii Niwińskiej z „Trojanek". To prawda, tylko, że autorem tej „Antygony", wystawionej w roku 1957, w reżyserii Jerzego Kaliszewskiego, z oryginalną scenografią Tadeusza Kantora, był nie Sofokles, a pisarz francuski Jean Anouilh. „Trojanki", których premiera odbyła się 11 lutego 1967 roku w Teatrze Kameralnym, również nie są oryginalnym dramatem antycznym. Były to „Trojanki" Eurypidesa-Sartre'a. O zabiegu, jakiego dokonał na dramacie Eurypidesa, Sartre pisał: „Pomiędzy tragedią Eurypidesa a społeczeństwem ateńskim V wieku przed naszą erą zachodzi właśnie taki skomplikowany stosunek dystansu, który dziś obserwować możemy już tylko z zewnątrz. Nie wystarczało przetłumaczyć sztukę, by stosunek ten uwidocznić, musiałem ją adaptować. Nie mogło być mowy o zwyczajnym naśladowaniu stylu Eurypidesa: z drugiej strony transpozycja na współczesną francuzczyznę była także niemożliwa, gdyż tekst powinien był również zachować swój dystans w stosunku do dzisiejszego widza. Postanowiłem więc uciec się do takiego języka poetyckiego, który zachowując podniosły charakter oryginału i jego walory retoryczne, pozwoliłby na pewne przesunięcia akcentów. W istocie zwracając się do widza swojej epoki, który rozumie go w pół słowa, i choć przestał już wierzyć w piękne legendy, lubi jeszcze, by mu je opowiadano, Eurypides może pozwolić sobie na efekty humorystyczne i wyrafinowane, ozdobne słownictwo. Wydawało mi się, że dla osiągnięcia tego samego efektu powinien był użyć mniej niszczycielskiego języka: niech publiczność najpierw zacznie traktować legendy na serio, później dopiero ukażmy ich pustkę. (...) Ale problem języka nie był jedyną trudnością. Istnieje także problem kultury. Tekst oryginalny Eurypidesa zawiera liczne aluzje, które były bezpośrednio odbierane przez publiczność ateńską, ale które dla nas stały się niezrozumiałe, zapomnieliśmy bowiem o legendach. Niektóre z tych aluzji usunąłem, inne rozwinąłem szerzej." ** Reżyserem „Trojanek" Eurypidesa-Sartre'a był Bogdan Hussakowski, autorem scenografii Wojciech Krakowski, muzyki Włodzimierz Szczepanek, a przekładu z francuskiego na język polski dokonał Jerzy Lisowski. Należy tu przypomnieć jeszcze jedną pozycję repertuarową Starego Teatru, która mieści się w kręgu historii starożytnych Greków, chociaż autorem jej jest XX-wieczny pisarz francuski, „Wojny trojańskiej nie będzie" Jeana Giraudoux. Premiera sztuki Giraudoux odbyła się 12 lipca 1959 roku. Reżyserem przedstawienia i autorem przekładu był Jerzy Kaliszewski, a scenografię do tego spektaklu projektowali Lidia Minticz i Jerzy Skarżyński.

Z kroniki tej wynika, że obecnie wystawiana „Oresteia" Aischylosa jest trzecim z kolei, od Koźmiana, oryginalnym dramatem antycznym w repertuarze Starego Teatru. „Nie ma z pewnością na świecie teatru, który by, sięgając w swoim repertuarze do antycznego dramatu greckiego — musiał długo i szeroko uzasadniać swój wybór. Ten dramat to przecież nasza wspólna, prawie ojczysta tradycja artystyczna. Realizując od czasu do czasu którąś z jego klasycznych pozycji spłaca się po prostu dług, który światowa kultura, sztuka, filozofia, wrażliwość — zaciągnęły około 2500 lat temu u „barbarzyńców".***

* *Teatr 1960/11*
** *przekład Jerzy Lisowski*
*** *Henryk Vogler, „Medea — 1960", program teatralny do „Medei"*

oprac. Anna Stafiej

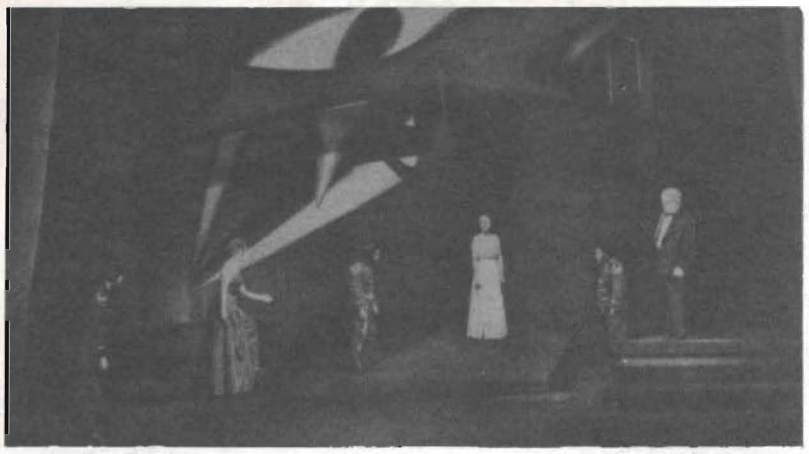

Jean Anouilh
ANTYGONA
reż. Jerzy Kaliszewski, scen. Tadeusz Kantor
scena zbiorowa
w środku Antygona (Maria Kościałkowska)
prem. 12.01.1957

Jean Giraudoux
WOJNY TROJAŃSKIEJ NIE BĘDZIE
reż. Jerzy Kaliszewski, scen. Lidia Minticz i Jerzy Skarżyński
scena zbiorowa
prem. 12.07.1959

Eurypides-Sartre
TROJANKI
reż. Bogdan Hussakowski, scen. Wojciech Krakowski
na pierwszym planie: Hekuba (Zofia Niwińska)
na drugim: Andromacha (Barbara Bosak)
i Chór Trojanek
prem. 11.02.1967

Drukarnia Wydawnicza. Zam. 212/82, 10.000, K-15/959.